

nienu wyroku powiedziane jest, że uchwała sądowna odrzucająca wnioski obrony o wezwanie celem przesłuchania matki oskarżonego i księdza Łukasiewicza w sprawie familijnego środowiska sprawcy jakoteż wniosków co do zbadania stanu umysłowego, narusza zasady i prawa obrony. Oskarżony wprawdzie przyznał się do zarzuczonego mu czynu i czyn ten na podstawie przeprowadzonego postępowania dowodowego nie ulega żadnej wątpliwości, co dla osądzenia obiektywnego stanu rzeczy jest zupełnie wystarczające i w kierunku subiektywnym, — wprawdzie przyznał, że postanowił zabić namiestnika Potockiego, którego uznał za winnego rzekomej korupcji w Galicji i za sprawcę wypadków w Lackiem i Koropcu i nie zaprzeczał ani zamiaru ani też czynności przygotowawczej do czynu popełnionego, a tylko w tym kierunku się usprawiedliwiał, że czuł, iż inaczej postąpić nie mógł, to jednak równocześnie oskarżony przedstawił swoje stosunki familijne, z którego to opisu, gdyby on rzeczywiście był prawdziwy, możnaby wnioskować o anormalnych skłonnościach (Veranlagung) rodziców i rodzicielstwa oskarżonego; w tym stanie rzeczy dziedzicznego psychicznego obciążenia oskarżonego nie można uważać za wykluczone i podany przez niego nieprzewyższony przymus może mieć także psychiczną przyczynę, co tylko przez zbadanie przez rzeczoznawców lekarskich może być wyjaśnione.

Że oskarżony odierał przypuszczenie, jakoby był anormalny, to jest to zjawiskiem bardzo częstym u osób chorych umysłowo. W każdym razie istniała wobec zachowania się oskarżonego, zwłaszcza wobec zauważonego u niego naruszenia właściwego każdemu popędu samozachowawczego, wątpliwość, że wadał on zupełnie rozumem. Na wszelki sposób jednakże w myśl § 134 procedury karnej istniał imperatywny obowiązek, ażeby stwierdzić przez rzeczoznawców stan umysłu oskarżonego, oraz zbadać decydujące momenty jego życia i jego pochodzenia przez przesłuchanie osób, które mogłyby dać w tej sprawie wyjaśnienia. Do tego celu zmierzają wnioski obrony; przez ich odrzucenie, zasady postępowania i prawa obrony zostały naruszone, przez co założenie nieważności uważa się za uzasadnione.

Ruch wyborczy

w I okręgu m. Lwowa.

Socjal-ukraińcy terroryzują.

Do czego dochodzi zuchwalstwo agitacji ukraińskiej, świadczą niesłychane dotąd we Lwowie napady agitatorów na mieszkania. Wczoraj na placu Strzeleckim do mieszkania pewnego urzędnika, pod jego nieobecność, wdarli się agitatorzy pomimo oporu służącej. Widocznie socjaliści asystują dożnym magistrackim, roznoszącym legitymacje i karty do głosowania. Właśnie wyszedł z mieszkania woźny, gdy wdarło się paru drabów, doskonale poinformowanych, gdzie karta leży. Schwytano kartę i pomimo protestów pani domu, ostemplowano kartę nazwiskiem Hankiewiczza.

Naiwni przy swem zuchwalstwie agitatorzy popiesznie opuścili mieszkanie po dokonaniu bohaterstwa w mniemaniu, że odtąd Polak urzędnik stanie się Rusinem socjalistą i głosować będzie na Hankiewiczza.

Oczywiście o ile z jednej strony napad na dom jest czynem kryminalnym, który powinien spotkać się z karą, to z drugiej strony sam fakt popsucia karty wyborczej nie mógł jej właściciela zbić z tropu. Wiadomo, co z taką kartą się robi. Idzie się z nią do ratusza, gdzie ją wymienia na nową. Rzecz to prosta i łatwa.

Niechajże więc, — kogo podobna przykrość spotka, że nie potrafi swej karty obronić, zmieni zaraz kartę i głosuje po swojemu. Objaśnić o tem należałoby

bezsukutecznie ostatnią, zwrócił się do jakiegoś pana, siedzącego obok, z prośbą o ogień.

Pan wyjął zapalniczkę i potarł ją. Buchnął jasny płomień i przy świetle jego Holmes ujrzał — Arsenia Lupin'a.

Gdyby nie nieznaczny ruch, oznaczający cofnięcie się, Arsen Lupin mógłby przypuścić, że jeszcze na ładzie Holmes wiedział o jego obecności. Tak dalece był on panem siebie, z tak naturalną grzecznością wyciągnął rękę do swego przeciwnika.

— Zawsze jesteśmy w dobrym zdrowiu, panie Lupin?

— Brawo! — wykrzyknął Lupin, pełen podziwu dla tak wielkiej umiejętności panowania nad sobą.

— Brawo? za co?

— Jakto za co? Zostawiłeś mnie pan w nurtach Sekwany, a ja oto zjawiam się tu jak widmo przed panem i pan przez cudowną dumę, którą bym nazwał brytańską, ani jednym ruchem, ani jednym słówkiem nie zdradzasz swego zdziwienia. Powtarzam raz jeszcze: brawo! bo to jest godne podziwu!

— Wcale nie jest godne podziwu. Sposób, w jaki pan padałeś do wody, przekonał mnie odrazu, że pan wpadłeś umyślnie, i że kula brygadyera nie dosięgała go.

— I odjechał pan, nie dowiedziawszy się, co się ze mną stało?

— Wiedziałem o tem z góry. Pięćset osób otaczało brzeg na przestrzeni jednego kilometra. Z chwilą uniknięcia śmierci musiałeś pan być stanowczo aresztowanym.

— A jednak, oto jestem.

— Panie Lupin, jest dwóch ludzi na świecie, co

wszystkich prostodusznych, uważających pieczęć p. Hankiewiczza za obowiązującą. Niechaj zmienią kartę i wypiszą dr. G. Roszkowskiego, aby głosować za Polakiem według sumienia.

Prawo wyboru ma piąty przymiotnik: jest wolne. Tylko niedołęgi ulegają gwałtom.

* * *

Powodowany względami solidarności narodowej i w pełnym poczuciu obowiązków obywatelskich zrękałem się mojej kandydatury i w celu zapewnienia zwycięstwa kandydatowi narodowemu upraszam Szanownych Wyborców, którzy zamierzali mnie oddać swoje głosy o oddanie ich prof. Roszkowskiemu.

Jan Gryglaszewski.

* * *

„Narodowa organizacja mieszczan rękodzielników“, stawiając swego kandydata, miała na celu wprowadzenie do ciał ustawodawczych swego reprezentanta. Działając na gruncie czysto narodowym nie miała zamiaru pójść na rękę partii antynarodowej (rusko-socjalistycznej).

Ponieważ przez postawienie trzeciego kandydata narażoną jest sprawa narodowa, przeto komitet wyborczy wyżej wspomnianej organizacji powziął na dniu 2 września 1908 uchwałę cofnięcia kandydatury swego przedstawiciela p. Jana Gryglaszewskiego.

Wilhelm Jabłoński, majster krawiecki — Henryk Salver, architekt — Jan Sozański, majster krawiecki.

Zjazd techników wiertniczych.

We wtorek odbyła się wycieczka uczestników międzynarodowego zjazdu techników wiertniczych do Borysławia. W wycieczce wzięło udział przeszło 50 osób. Dzięki uprzejmości lwowskiej Dyrekcji kolei uczestnicy wycieczki mieli zarezerwowane wyłącznie dla swego użytku trzy wozy I. i II. klasy i wóz restauracyjny, który uprzyjemnił wycieczkowcom podróż do Borysławia.

Po przybyciu na miejsce o godzinie 11:30, zwiedzono najpierw urządzenie ładownicze na stacyi, a następnie w budowie będący rezerwoar ziemny na tysiąc wagonów (w przedsiębiorstwie inżyniera Wichafskiego dla firmy Lewakowski i S-ka). Po zwiedzeniu rezerwoaru objechano powozami żelazne rezerwoary rozsiane na olbrzymiej przestrzeni naokoło Borysławia, mieszczące zapasy 50 tysięcy wagonów ropy.

W przejeździe zatrzymano się przy kopalni wosku ziemnego Gal. Banku kredytowego, gdzie po wykładzie prof. Grzybowskiemu o pokładach ropnych i woskowych w Borysławiu, zwiedzono grupami wjazd robotników do szybu; topiarnie wosku, kody opalane gazami etc.

Następnie udano się na Tustanowice, zatrzymano się tutaj przy dołach ropnych Karpackiego Towarzystwa przy szybie wybuchowym nr. XV. i przez całe Tustanowice dotarto wreszcie do szybu Oil City. Na miejscu, gdzie był dawniej otwór tego szybu dzisiaj się wznosi duży kopiec, który zakrywa ten potężny wulkan, ale i dzisiaj jeszcze widoczne są ślady tej wielkiej podziemnej siły; widać doskonale, jak poprzez nasypaną warstwę piasku wydostają się gazy ropne, kilkoma rurami wetkniętymi w podnóże nasypu odpływa ropa do dołów ziemnych w ilości 60 wagonów dziennie.

Następnie widziano „Słazko“, szyb znajdujący się w wierceniach, tłocznie ropy Towarzystwa „Petrolea“ i wreszcie szyb „Wilno“ wiercony systemem inżyniera Wolskiego. Przez cały czas wycieczki pogoda była bardzo ładna, to też Borysław i Tustanowice zrobiły na uczestnikach wycieczki nie tylko imponujące rozmiarami przemysłu wrażenie, ale wrażenie bardzo uroczej oko-

do których nic mnie nie może zadziwić: pierwszy to ja, drugi to — pan.

Pokój został zawarty.

Jeżeli nie udawały się Holmesowi jego przedsięwzięcia przeciwko Arsenowi Lupin'owi, jeżeli dotąd Lupin pozostał wrogiem niezwyčajnym i posiadał zawsze pewną wyższość w swych kombinacjach, tem niemniej Anglik imponował swoją niezmierną wytrzymałością, swym sprytem w wynalezieniu żydowskiej lampy i niesbieskiego dyamentu. Być może, że tym razem rezultat był mniej świetny, szczególnie z punktu widzenia publiczności, bo Holmes nie mógł wyjawić okoliczności, w jakich lampa została ukradziona i zmuszony był udawać, że nie zna winowajcy. Ale pomiędzy człowiekiem i człowiekiem, pomiędzy Arsenem Lupin'em i Sherlockiem Holmesem, policyjantem i złodziejem wlamywcem nie było ani zwycięzcy, ani zwyciężonego.

Rozmawiali więc swobodnie, jak dwaj dobrzy wychowani przeciwnicy, którzy szanują wzajemnie wartość jeden drugiego i dlatego odłożyli broń na bok.

Na pytanie Holmesa Lupin opowiedział szczegóły swojej ucieczki.

— Jeżeli to można nazwać ucieczką. To było takie proste! Moi przyjaciele zebrałi się, ponieważ mieliśmy szukać lampy żydowskiej. Co do mnie, posiadziawszy z dobre pół godziny pod czółnem, wypatryłem chwilę, kiedy Folenfant z towarzyszymi zajęci byli szukaniem mego trupa przy brzegu i wylazłem na wierzch czółna. Wtedy przyjaciele moi podплыли czółnem-samochodem, zabrali mnie i ukrywszy starannie, przewieźli szczęśliwie w obecności pięćset ciekawych, Ganimard'a i Folenfant'a.

— Bardzo ładnie — powiedział Holmes — zu-

lily. Wielu z uczestników wyraziło się, że Borysław jest jednym z najwięcej interesujących miejsc w Europie.

O g. 5 odbył się w restauracji „Mamci“ obiad na 70 nakryć. Nastroj pożegnalny podczas tego obiadu był nadzwyczaj serdeczny. Dr. Meine i redaktor Ursinus imieniem uczestników gorąco dziękowali w ręce prez. Syroczyńskiego miejscowemu komitetowi za urządzenie zjazdu we Lwowie i w Borysławiu, przy czem wspomnieli o uprzejmości prezydium miasta, które ułatwiło zwiedzenie miejskiej galerii obrazów, muzeów i t. d. Wzniesiono też ze strony zagranicznych gości toast na cześć inż. Wolskiego jako zasłużonego na polu wiertnictwa inżyniera. Prof. Oebeke pił na zdrowie polskich geologów w ręce prof. Zuberera, a wielki entuzjazm wśród uczestników wywołał toast dra Bartoszewicza a wzniesiony na pokojowe współdziałanie wszystkich narodów przy pracy produktywnej, do jakiej w pierwszej linii należy górnictwo i wiertnictwo.

W tej pracy i nasz naród, mówił dr. Bartoszewicz, współdziała czynnie; przy udziale małych stosunkowo kapitałów stworzyliśmy przemysł, który panowie dzisiaj widzieliście, wiele przyczynił się do tego i nasz lud robotniczy, w którym tkwi talent i wielka siła pracy; nasi wiertacze są poszukiwani w Ameryce, w Indyach, w Rosyi i Rumunii, byłoby do życzenia w interesie pokojowego współżycia narodów, aby tę siłę kulturalną naszego narodu należycie oceniono.

O godzinie 7 wyjechano z Borysławia, na dworcu we Lwowie nastąpiło pożegnanie z uczestnikami, z których wielu dopiero dzisiaj opuszcza nasze miasto.

Z ostatniej poczty.

§ Jubileusz Tołstoja. Rada miasta Petersburga postanowiła święcić uroczyste jubileusz Lwa Tołstoja. W dniu obchodu rozdane będą uczniom szkół miejskich dzieła pisarza, będą otwarte szkoły jego imienia, w salach szkolnych umieszczone będą jego portrety; będą ustanowione stypendya im. Tołstoja.

§ Znowu robotnicy bez pracy. W przędzalni Hebniera w Dąbiu pod Łodzią, zawieszoną będzie praca na dwa tygodnie z powodu braku zamówień; 360 robotników pozostanie bez pracy.

§ Z uniwersytetu warszawskiego. Ministerium oświaty — jak donosi „Warsz. Dniwn.“ — zatwierdziło dla kursu pierwszego uniwersytetu warszawskiego na rok akademicki 1908—9 następujący komplet studentów: na wydziale historyczno-filologicznym 200; na fizyczno-matematycznym 160, w tej liczbie na matematycznym 100, na przyrodniczym 60, na prawnym wydziale 300 i na lekarskim 150, ogółem 810 studentów.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Mianowania i odznaczenia.

Wiedeń. (TBK.) „Wiener Ztg“ ogłasza: Cesarz nadał starszemu oficyalowi kancelaryjnemu sądu powiatowego w Brodach Michałowi Mikulinowi, przy sposobności przeniesienia go w stan spoczynku, złoty krzyż zasługi z koroną.

Minister robót publicznych zamianował inżyniera Kazimierza Brudzewskiego starszym inżynierem w staturie galicyjskiej służby budownictwa.

pełne powodzenie... A obecnie ma pan interesy w Anglii?

— Tak... mam tam uregulować niektóre rachunki. Ale, zapomniałem... Pan d'Imblevalle...

— Wie o wszystkim.

— A! mistrzu! mówiłem ci! Teraz już zło nie da się naprawić. Czy nie lepiej było pozostawić działać mnie samemu? Jeszcze dzień, dwa i byłbym odebrał Bresson'owi lampę i inne klejnoty i odesłałbym je właścicielom, a wtedy tych dwoje do końca życia mogłoby żyć w zgodzie i szczęściu. Zamiast tego...

— Zamiast tego, ja pomieszałem karty i wniosłem niezgodę w rodzinę, którą się pan opiekowałeś.

— Mój Boże! tak, to prawda! opiekowałem się nią! Czyż muszę zawsze tylko kraść, rabować i robić zło?

— A więc czasem robi pan też dobrze?

— Jak mam czas. Prócz tego to mnie bawi. Wydaje mi się ogromnie śmiesznym, że w tej całej historii ja jestem dobrym duchem, który ratuje i zbawia, a pan — złym, przynoszącym zły i rozpacz.

— Łzy, łzy! — protestował Anglik.

— A tak. Małżeństwo d'Imblevalle jest rozerwane, a panna Alicya Demin płacze.

— Ona nie mogła pozostać... Ganimard wykrył ją... a przez nią dotarłby do pani d'Imblevalle.

— Jestem zupełnie tego samego zdania, mistrzu, ale czyja w tem wina?

(C. d. n.)

Wiadomości krakowskie.

Kraków. (Telefonem). W Mościskach aresztował wysłany z Krakowa agent policyjny niejakiego Jana Malinowskiego, sprawcę kradzieży w mieszkaniach, których właściciele wyjechali na wakacje. Malinowski udawał akademika, posługując się fałszywym indeksem na nazwisko Jana Bodyńskiego, potrafił się nawet wkręcić w kółka inteligencji. Poprzednio był lokajem w różnych miejscowościach wschodniej Galicji.

W lipcu i sierpniu były w Krakowie 63 wypadki szkarlatyny, z tego 6 z wynikiem śmiertelnym. Nadto do szpitala tutejszego przywieziono w obu tych miesiącach 51 chorych na szkarlatynę dzieci z powiatów okolicznych a nawet dalszych. Z przywiezionych dzieci 12 zmarło. Komisya zdrowotna Rady miasta uznała, że nie ma potrzeby wydawania szczególnych zarządzeń ochronnych, albowiem liczba wypadków szkarlatyny w mieście i ich rozmieszczenie jest podobne jak w latach poprzednich, i temsamem pojawienie się szkarlatyny w Krakowie niema wcale charakteru epidemii.

Stan zdrowia cesarza.

Wiedeń. (TBK.) Do „Korr. Wilhelm“ donoszą z Ischlu: Stan zdrowia monarchy także podczas wczorajszego dnia był zupełnie zadowalający. Katar zniknął całkowicie, również kaszel, jak wogóle w dniach ostatnich był bardzo rzadki.

Jubileusz cesarza.

Magdeburg. (Tel. wł.) „Magdeb. Ztg.“ dowiaduje się z Petersburga, że w kołach dworskich zapewniają, akoby car miał z końcem listopada udać się do Wiednia celem złożenia cesarzowi osobiście życzeń z okazji jubileuszu.

Wiedeń. (Tel. wł.) Z Konstantynopola donoszą, że w ciągu listopada wyszła sułtan do Wiednia specjalną misyę z życzeniami dla cesarza z racyi jubileuszu. Jak słycać najstarszy syn sułtana Achmed, będzie przydzielony do tej misy.

Przedłożenia rządowe na nową sesję parlamentarną.

Praga. (Tel. wł.) „Narodni Listy“ donoszą, że rząd po zebraniu się Rady państwa przedstawi następujące przedłożenia:

- 1) zwyczajny budżet na r. 1909;
- 2) sześciomiesięczne prowizoryum budżetowe do 30 czerwca 1909;
- 3) traktat handlowy z Serbią;
- 4) rozporządzenie całego gabinetu w sprawie aktywowania traktatu z Serbią;
- 5) przedłożenie o upaństwowieniu kolei;
- 6) przedłożenie w sprawie ubezpieczenia na wypadek starości i niezdolności do pracy; a może i ustawę językową dla Czech.

Z tego widać, że rząd domaga się votum zaufania od parlamentu, zwłaszcza, że budżet do 30 grudnia br. przez obie Izby musi być zatwierdzony.

Sprawa serbskiego traktatu.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Die Zeit“ dowiaduje się, że zrazu na radzie ministrów większość głosów oświadczyła się przeciw aktywowaniu traktatu z Serbią w drodze ustawy upelnomocniającej. Prezydent ministrów br. Beck rezultat obrad podał ministerstwu spraw zagranicznych do wiadomości, wskazując na trudności, z jakimi traktat został przyjęty. Stało się to w czasie, gdy można było myśleć o zwołaniu parlamentu, a odpowiedź przyszła tak późno, że nic innego nie pozostawało, jak aktywowanie traktatu w drodze ustawy upelnomocniającej. Opóźnienie odpowiedzi przypisują umysłnej taktyce kół konserwatywnych, aby sprawić gabinetowi trudności.

Min. Burian w Bośni.

Serajewo. (TBK.) Wspólny minister finansów Burian przybył tu wczoraj przedpołudniem.

Niezwykle śmiały rabunek.

Zagrzeb. (Węg. Biuro kor.) Wczoraj popołudniu przy bardzo ożywionej ulicy Ilissa dokonano niesłychanie śmiałego rabunku. Do składu jubilerskiego 80-letniej wdowy Lavrics wszedł jakiś niezajomy mężczyzna pod pozorem zakupna pierścionków. Kiedy kupcowa wyjmowała pierścionki z pudełek, rabuś nożem poderznął jej gardło, a ograbiwszy sklep uciekł. Po godzinie przyszedł do sklepu syn Lavricsowej i zastał matkę w kałuży krwi.

Napad wywołał ogromne wrażenie, gdyż rabunku dokonano w biały dzień, podczas gdy na ulicy odbywał się nadzwyczaj ożywiony ruch.

Ciężko ranną odwieziono do szpitala. Dotychczas niema śladu napastnika.

Zagrzeb. (TBK.) Policja wykryła sprawcę rabunku w sklepie jubilerskim Lavricsowej, w osobie 23-letniego agenta handlowego Iwana Stebla, którego aresztowano.

Pierwsze zadania Dumy.

Berlin. (Tel. wł.) Z Petersburga donoszą, że prezydent Dumy Chomiakow powrócił. Szereg dziennikarzy interviewował go co do najbliższych zadań Dumy. W odpowiedzi wskazał Chomiakow jako jedno z najważniejszych zadań reformę administracji, aby usunąć bezprawia, wyraził dalej, że nie przypuszcza, aby zabiegi reakcjonistów przeciw Stołypinowi odniosły zamierzony cel.

Reforma administracji na Kaukazie.

Petersburg. (TBK.) Stanowisko namiestnika Kaukazu księcia Woroncowa Daszkowa, od czasu jego przy-

jazdu do Petersburga miało znacznie się poprawić; namiestnik przywiózł tu wypracowany przez się plan reform, które uważa za wskazane wprowadzić na Kaukazie; najważniejszą z tych reform jest oparcie administracji na tychsamych zasadach, co w Rosyi, wprowadzenie ziemstw i sądów przysięgłych.

Sprawa marokańska.

Paryż. (TBK.) Agencya Havasa wyraża zdanie, że wyjazd niemieckiego konsula dr. Vassla do Fezu niema wcale znaczenia politycznego. Dzienniki wczorajsze występują przeciw temu twierdzeniu Agencji i upatrują raczej w wyjeździe konsula Vassla do Fezu dążenie Niemiec do wywołania u Mulaja Hafida wrażenia, że są one pierwszym mocarstwem, które go uznało.

Dzienniki obawiają się nowych trudności z tej przyczyny i żądają wystania także francuskiego konsula do Fezu.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Wr Allg. Ztg.“ donosi, iż nota w sprawie propozycji rządu niemieckiego, aby Mulaja Hafida uznać sułtanem nadeszła tu przed paru dniami.

Zaznaczyć należy, że Francya nie myśli doprowadzić do zaostrzenia sytuacji. W każdym razie propozycja ta oznacza zwrot w polityce Niemiec w sprawie marokańskiej od kiedy cesarz Wilhelm w r. 1895 był w wizytę w Tangerze. Zwrot ten łączy się z konferencyą, jaką miał konsul niemiecki w Maroku z kancle rzem ks. Bülowem.

Berlin. (Tel. wł.) Na ogół prasa niemiecka przyjmuje z zadowoleniem „energiczne“ wystąpienie rządu niemieckiego w sprawie marokańskiej. Jedynie „Berl. Tageblatt“ wyraża zdziwienie, dlaczego wypowiedziano swe stanowisko z taką pochopnością, nie czekając na propozycję francuską.

London. (Tel. wł.) Prasa wyraża zdziwienie z powodu wystąpienia Niemiec w kwestyi marokańskiej. „Daily News“ podnosi, że w razie jeżeli mocarstwa zaprobują propozycję Niemiec, to wzrośnie znaczenie Niemiec w Maroku.

Walki na granicy algierskiej.

Paryż. (TBK.) Generał Bailleud telegrafował onegdaj o g. 9 m. 30 wieczorem, że na miejscowość Bu-Denib wykonano atak, który trwał od 1 w południe do 7 wieczorem. Po tej godzinie atak osłabł. Nieprzyjaciel obsadził grzbiety górskie. Po stronie francuskiej 2 żołnierzy legii jest rannych, z tego jeden ciężko. Atakujący ponieśli wielkie straty. Generał spodziewał się na wczoraj w nocy albo na rano nowego ataku.

Algier. (Ag. Hav.) Z 19 korpusu armii donoszą, że szczerp Beraba ponowił w nocy atak na Bu-Denib. Po gwałtownej walce atak odparto. Francuzi wogóle mieli 5 rannych.

(Chodzi tu o napad fanatycznej ludności marokańskiej, zgrupowanej w t. zw. „harke“ na graniczne posterunki francuskie w Algierze.

Jest to niewątpliwie bezpośredni skutek zwycięstwa Mulaja Hafida i podniesienia przez to fanatyzmu religijnego marokańskich plemion górskich, mieszkających w okolicy oazy „Figig“, a wzmocnionych przez bitne szczepy z gór Atlasu.

Wedle pogłosek, obecną „harke“ miał zorganizować Mulaj Sebbaj ten sam, który kierował „harką“ w kwietniu b. r. Wedle tych samych pogłosek, „harka“ obecna ma być dobrze uzbrojona i ma liczyć około 20.000 ludzi. Spokojni mieszkańcy oazy „Figig“ twierdzą, że są przeciwni „harce“, która może tylko sprowadzić Francuzów na terytorium marokańskie.

Zauważyć przytem należy, że plemiona górskie w Maroku nie mogą być uważane ani za asistów, ani za hafizistów, lecz żyją życiem zupełnie samodzielnym, tak, iż ogromna większość terytorium marokańskiego, prawie jakie 3/4 nie uznaje nigdy prawowitego sułtana, ktokolwiek byłby nim, ale tylko swoich własnych wojennych przywódców. Zwycięstwo Mulaja Hafida, jako „sułtana wojny świętej“ przeciw chrześcijanom, a zwłaszcza przeciw Francuzom podnieciło z pewnością fanatyzm tych wojowniczych, a samodzielnych plemion. Przep. Red.).

Konstytucyjna Turcja.

Konstantynopol. (Tel. wł.) Wczorajsze święto wstąpienia sułtana na tron miało charakter nadzwyczaj uroczysty. Sułtan w odpowiedzi na przemowę wielkiego wezyra zaznaczył, że ze wszystkich sił będzie pracował dla dobra ojczyzny.

Do grupy mahometan, przybyłych z Bułgaryi i Krety wypowiedział sułtan krótką przemowę z okna pałacu.

Konstantynopol. (TBK.) Po przyjęciu życzeń od Rady ministrów, od deputacji muzułmańskiej i chrześcijańskiej, oraz deputacji komitetu młodotureckiego, wygłosił sułtan przemowę, w której zapewnił, że pragnie jedynie rozwoju i szczęścia państwa oraz utrzymania konstytucyi.

Konstantynopol. (TBK.) Cała prasa sławi księcia Sabbah Eddina jako bohatera, a jego syna jako męczennika wolności.

Synowie sułtana.

Konstantynopol. (TBK.) Ks. Abdul-Rami, syn sułtana, przyglądał się wczoraj manewrom.

Dygnitarze - defraudanci.

Berlin. (Tel. wł.) Z Konstantynopola donoszą, że dyrektor mennicy Haki bej i obaj wicedyrektorzy zostali aresztowani z powodu wykrycia znacznych defraudacyi.

Połączenie kolejowe Mekki z Medyną.

Konstantynopol. (TBK.) Onegdaj otwarto kole z Mekki do Medyny.

Wrzenie wśród funkcjonaryszów kolejowych.

Konstantynopol. (Tel. wł.) Rozgoryczenie funkcjonaryszów na kolei anatolskiej zwraca się głównie przeciw dyrektorowi, rodem Francuzowi, który zbyt pospiesznie chciał przy pomocy wojska zmusić urzędników do ustąpienia. Strajku dotychczas nie proklamowano, lecz w telegramie do dyrekcyi w Berlinie przedstawiono żądania natury gospodarczej i zaprotestowano przeciw samowolnemu postępowaniu dyrekcyi.

Konstytucya w Chinach.

Pekin. (Biuro Reutersa). Wczoraj został ogłoszony edykt, w którym wyluszczone jest treść zamierzonej konstytucyi i oznaczony termin, w którym ma się zebrać parlament.

Wypadki i katastrofy.

Paryż. (TBK.) Na dworcu w Courbessac pociąg ekspresowy Cete-Tarascon zawadził o pociąg towarowy, przyczem kilka cystern z naftą zostało rozbitych a 20 podróżnych, przeważnie pochodzących z południa Francyi, doznało poranień.

Budapeszt. (Węg. B. kor.) Stan zdrowia ministra Koszuta polepszył się stanowczo. Po spokojnie przepędzonej nocy, minister czuł się bardzo dobrze.

Paryż. (TBK.) Parowiec jeżdzący między Calais a Doverem zabrał na morzu podczas wielkiej burzy na swój pokład kilku rozbitek jakiegoś parowca towarowego. Z powodu burzy kilka okrętów doznało uszkodzeń.

Wycieczka oficerska po Morzu Śródziemnem.

Wiedeń. (Tel. wł.) Parowiec Loydu „Thalia“ dnia 28 października br. wyruszył w podróż po Morzu Śródziemnem, urządzoną jako wycieczka naukowa i dla wypoczynku dla oficerów austriackich. W wycieczce weźmie udział jeden z oficerów sztabowych, który będzie instruował uczestników wycieczki ze stanowiska wojskowego.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcyja nie odpowiada.)

FRANCISZKA JOZEFA GORZKA WODA
NAJZNAKOMITSZY
BRÓDEK PRZECZYSCZAJĄCY

Wiadomości bieżące.

Spstrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 2 września b. r.:

Godzina (Czas lwwowski)	Ciśnie- nie w mm.	Tempe- ratura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (z 3 pp)	Temperatura.	
					Naj- wyższa	Naj- niższa
7 rano	729.30	13.2	S2	2.4	19.0	12.0
2 popoł.	728.90	15.6	WSW2			
9 wiecz.	728.40	11.9	SW2			

Uwaga: Pochmurno, kilkakrotnie deszcz.

Wiedeń. (TBK.) Przepowiednia centralnego Zakładu meteorologicznego na dziś:

W Galicji wschodniej: Przeważnie pochmurno, miejscami opady, mierne wiatry, mierne ciepło, pogoda niestała.

W Galicji zachodniej: Zmiennie, miejscami opady, mierne wiatry, miernie ciepło, zwolna pogoda polepsza się.

→ Zakład naukowy p. J. Czarnowskiej. Wpisy do 4-klasowej szkoły koedukacyjnej, do szkółki i na kursy I, II i III kl. realnej w Zakładzie J. Czarnowskiej (plac Maryacki l. 10) rozpoczynają się dziś 3 września.

Internat dla uczennic szkół średnich, korepetycje i nauka języków obcych (kursy popołudniowe) otwarte z początkiem roku szkolnego.

→ W Zakładzie naukowym Olgi Filippi prowadzoną będzie w bieżącym roku szkolnym pierwsza klasa gimnazjum realnego niezależnie od istniejącego liceum z prawem publiczności. Wpisy codziennie od 10—1 i od 4—6 w kancelaryi Zakładu we Lwowie ul. Zimorowicza 3.

→ Pierwszy śnieg spadł wczoraj we Lwowie. Oto wczoraj popołudniu około godziny 4 z kroplami deszczu ukazały się malutkie białe płatki, które w powietrzu topniały. Trwało to kilka minut.

→ Narady ukraińców. O dalszych obradach obszerniejszego „Narod. Komitetu“ donosi „Dilo“ w bardzo ogólnikowym, a tajemniczym i krótkim sprawozdaniu, że trwały przez cały dzień onegdajszego rano i popołudniu, aż do godz. 10 wieczór. Sprawę organizacyi referował dr. Włodzimierz Ochrymowicz, proponując wzmocnienie jej, tak, aby objęła i miasta, dalej domagając się zaprowadzenia podatku partyjnego i organicznej pracy celem podniesienia materialnego społeczeństwa. Popołudniu poseł dr. Kość Lewicki mówił o przeszłej i przyszłej działalności klubów ukraińskich w Sejmie i par-

lamecie, a w dyskusji miano się zajmować sposobami, jakimi należałoby spowodować br. Becka do spełnienia danych Rusinom obietnic, dalej miano wyrazić pełne zaufanie parlamentarnemu klubowi i zaznaczyć, że zmiana naczelnego redaktora „Dziła” i „Swobody” nie wpłynęła na zmianę kierunku tych pism.

„Dziło” wylizca posłów, którzy wzięli udział w obradach Nar. Komitetu. Zamiast powtarzania za nim tego spisu, wylizczymy tych posłów parlamentarnych, ukr., którzy nie wzięli udziału w Zjeździe. Mianowicie nie przybyli, oprócz dr. Okuniewskiego, który był na procesie w Wiedniu, posłowie Romaniuk, Łahodyński, Trylowski, Baczyński, Eug. Lewicki, Budzynowski, Petruszewicz i ani jeden ukraiński poseł z Bukowiny.

„Dziło” nie przytacza uchwalonych rezolucyj, ale zapewnia, że były „dowodem politycznej dojrzałości i rozwagi uczestników narad”.

Zobaczmy... ale nie wierzymy.

Na wieść o zniesieniu wyroku na Sycylijskiego kilkadziesiąt osób, uczestników narad „Nar. komitetu”, bawiących w kawiarni ruskiej przy ul. Sykstuskiej poczęło głośno demonstrować radość swą z powodu zniesienia wyroku. Całowano się z radości i ściskano a w końcu pito na umór.

Wycieczka węgierska we Lwowie. Przez dzień wczorajszy bawiła we Lwowie wycieczka budapeszteńskiego pedagogium, t. j. szkoły wyższej, kształcącej nauczycieli szkół wydziałowych. Młodzież w liczbie 34 przybyła do Lwowa pod przewodnictwem pp. dra Kocha i dr. Gijulaja. Orowadzani przez profesora Wiśniewskiego zwiedzili wycieczkowcy miasto. W południe odbył się urzędzony dla nich przez miasto obiad w restauracji Töpfera. Na objeździe zjawił się radny miejski poseł dr. Battaglia, który witając serdecznych gości zaznaczył, że sympatyje obu narodów mają źródło w wielu momentach podobieństwa psychicznego. Młodzież zabiła w naszym mieście do wieczora, poczem udała się w dalszą drogę do Wieliczki, Krakowa, Zakopanego, skąd po zwiedzeniu Tatr powrócą przez Dobsinę do Węgier.

Miejski opał. Komisja miej. opału na posiedzeniu odbytem dnia 1 b. m. uchwaliła jednogłośnie nie podwyższyć ustanowionej na sezon letni ceny miejskiego opału, wobec czego skład miej. opału sprzedawać będzie nadal sąg drzewa po 35 kor. — 1 cetnar drzewa rębatego po 1 kor. 25 hal. — 1 cetnar węgla jaworzniańskiego po 1 kor. 35 hal. łącznie z dostawą.

Przemysł. (Kor. wł.) Pożar. Dnia 1 bm. około godz. 7 wieczór śródmieście zostało zaalarmowane wieścią o groźnym pożarze przy ul. Kazimierza Wielkiego. Na miejsce wypadku pospieszyły wnet dwa plutony straży pożarnej pod komendą naczelnika Olszewskiego. W chwili przybycia straży kamienica A. Szarfa pokryta gontem, jasnym gorzała płomieniem. Z okien wyrzucano meble i różne towary. Ogień był tak silny, iż każdej chwili — pomimo murów ogniowych — oczekiwano, że pastwą płomieni padną sąsiednie gmachy. I rzeczywiście już w dwóch obok położonych kamienicach zrywały się krzyki przerażonych mieszkańców, a tu i ówdzie poczęły się ukazywać płomyki małe, ale na szczęście dzięki energicznej akcji straży pożarnej po dwugodzinnych wysiłkach zlokalizowano. Szkoda znaczna, dochodząca do kilkunastu tysięcy koron, gdyż oprócz dachu spłonęło dużo towarów jak czapek, kapeluszy i futer, umieszczonych na strychu. W akcji ratunkowej wzięła udział także straż pożarna wojskowa pod komendą por. Pracka. Przyczyną pożaru było nieostrożne obchodzenie się z lampą.

Samobójstwo akademika. W Krakowcu wystrzałem z rewolweru odebrał sobie życie 1 bm. słuchacz praw Teodor Kałyniak. Denat bawił w Krakowcu u znajomych chwilowo. Powód samobójstwa na razie nieznan.

Wolne miejsca w bursie. Dotychczasowa bursa polska t. zw. gimnazyjalna, mieszcząca do niedawna tylko 50 wychowanków została z dniem 1 bm. — po ukończonej budowie skrzydła — tak rozszerzona, że obecnie zamiast 50 jest 200 miejsc wolnych. Pomimo to zgłosiło się dotąd około 60 uczniów, zatem wolnych miejsc jeszcze będzie około 40. Strachu jednak nie ma, aby zabrakło „bursaków”, bo nędza zwłaszcza po wsiach wielka. Stało się to tylko z powodu braku informacji.

Posiedzenie Rady miejskiej po wakacjach odbędzie się 3 bm. Ojcowie miasta wyczęli, więc jest nadzieja, że i radzie będą lepiej.

Kopczyńce. (Kor. wł.) Pan hrabia kolator. Przed kilku dniami przybył do Kopczyńca nowo mianowany katecheta obrz. rz. kat. Zdarzyło się, że ulica, którą przechodzili, przejeżdżał Rudolf hr. Baworowski, kolator i właściciel Kopczyńca. Ksiądz, nie znając ani osobiście, ani z widzenia hr. Baworowskiego, nie oddał mu ukłonu, co było zupełnie naturalnem, gdy się zważy, że dopiero przed dwoma dniami przedtem przybył do miasteczka.

W kilka dni potem udał się ksiądz wraz ze swym proboszczem do dworu, aby złożyć wizytę kopczyńskiemu kolatorowi, został jednakowoż przez pana hrabiego przyjęty w sposób, ubliżający stanowisku księdza i godności człowieka inteligentnego.

Pan hrabia, nie podając ręki księdzu i strofując go jakby swego poddanego za nieoddanie mu ukłonu podczas przejażdżki po mieście, nie przyjął nawet tłumaczenia się, że ksiądz nie znając hrabiego nie mógł

wiedzieć, że przejeżdżający jest hrabią Baworowskim i kolatorem. Pan hrabia porównał księdza ze swym służącym, nazwał go sokołem, socyalistą i burzycielem porządku społecznego.

Niezasadnione pretensje pana hrabiego kopczyńskiego do jakiejś poddańczej uległości oraz pełne nieaktualności i braku nalejełomniejszych zasad grzeczności zachowanie wobec człowieka, co najmniej dorównującego mu inteligencją, muszą oburzyć do żywego każdego człowieka, szanującego swoją godność osobistą, a zarazem wywołać współczucie dla kapłana, który niespodzianie a niesłusznie został przez pana kolatora napađnięty.

To też wszystkie warstwy polskiej ludności w Kopczyńcach po niesporach w niedzielę ubiegłą zebrały się w zakrystyi parafialnej i przez usta kilku wybitnych obywateli wyraziły księdzu serdeczne współczucie z powodu wyżej podanego zajścia.

Monasterzyska. Lustracja straży pożarnej. W dniu 29 sierpnia 1908 przeprowadzono tutaj z ramienia Związku gal. straży pożarnych lustrację straży i przyrzędów. Straż zastał lustrator nieliczną, lecz widać u niej chęć i zapał dla dobrej sprawy. Natomiast przyrzędy pożarne zastał lustrator w okropnym stanie z powodu złego ich pomieszczenia. W Monasterzyskach magazyn przyrzędów pożarnych urąga swej nazwie, jest budą zaniedbaną z dziurami o ścianach i z dachu, bez podłogi, sufitu, oświetlenia.

Policja gminna w Monasterzyskach używa tej budy na stajenkę dla psów schwytanych przez oprawcę. Nawet psy wściekle bywają tam zabijane.

Nowy angielski wojenny statek nadpowietrzny. Z Londynu donoszą, że niejaki p. A. T. Richenson, inżynier z Burslem w Staffordshire, wynalazł wojenny statek nadpowietrzny do sterowania, który ma być uzbrojony w kartaczołnicę i odpowiednie urządzenie strzelnicze. Wynalazca utrzymuje obecnie żywe stosunki z angielskim ministerstwem wojny w sprawie nowego statku. Nowy wynalazek jest kombinacją aeroplanu i balonu a porusza się za pomocą 3 śrub. Wynalazca utrzymuje, że jego statek może być sterowany w dowolnym kierunku i że wytrzyma napór każdej burzy.

Maryawici w Królestwie. Według obliczeń oficjalnych liczba maryawitów w Królestwie wynosi obecnie 48 tysięcy. Zaliczono tu wszystkich tych wyznawców sekty, którzy zażądali wniesienia swej przynależności wyznaniowej do maryawityzmu w paszportach lub t. p. dokumentach.

Straszny wypadek. Dnia 13 sierpnia we wsi Goworkach, położonej o kilka wiorst od Ostrołki w Kr. Pol., gdy ludzie wyszli w pole do roboty, jedna z gospođyń zostawiła w domu trzech chłopców, dwóch swoich, 8 i dwuletniego oraz dwuletniego robotnicy, zamknęła drzwi na klucz, okno zaś zostawiła otwarte. W krótkim czasie po oddaleniu się osób starszych, podszedł do okna stary żebrak i prosił o jałmużnę; gdy chłopiec mu odmówił mówiąc, że niema nikogo w domu, ów żebrak wszedł oknem, wziął nóż ze stołu, poderżnął gardło jednemu malcowi, drugiemu obciął wargi, uszy, wrzucił całą twarz, najstarszemu skręcił głowę i wrzucił go do studni, w której na szczęście prócz trochę błota wody nie było. W ten sposób ocalony chłopczyzna, opowiedział wszystko szczegółowo. Żebraka podobno policja już aresztowała, jest to mieszkaniec Ostrołki. Nadmienić trzeba, że morderca z mieszkania nie wziął.

Wiadomości giełdowe.

Bank rolniczy we Lwowie.
Lwów, dnia 3 września b. r.
Dziś notujemy za 50 kilogramów loco Lwów
Waluta koronowa.
Pszenica gotowa od 10:70 do 10:90, Pszenica na termin — do —, Zyto gotowe 8:50 do 8:70, Zyto na termin — do —, Owies obrotowy gotowy 6:70 do 6:90, Owies obrotowy na termin — do —, Jęczmień pastewny 7:— do 7:30, Jęczmień browarniany 7:50 do 8:—, Rzepak — do —, Lnianka — do —, Groch pastewny 0:— do 0:—, Groch do gotowania 8:— do 11:—, Wyka 0:— do 0:—, Bobik 0:— do 0:—, Hreczka — do —, Kukurudza 0:— do 0:—, Kukurudza stara 0:— do 0:—, Chmiel za 56 kilo — do —, Koniczyna czerwona 70:— do 75:—, Koniczyna biała 40:— do 55:—, Koniczyna szwedzka 70:— do 75:—, Tymotka — do —, Spirytus paritas Tarnopol za 100 litr. gotowy od 52:50 do 52:75, Spirytus paritas Tarnopol na terminy — do —, spirytus ekskontyngentowany 32:75 do 33:—, Uspodobienie niezmiennione, jedynie zyto gotowe znajdujące zbyt do siewu jest wyżej notowań, płacone.

Z targu handlowego.

Wiedeń, 2 września. (Tel. wł.)
Spirytus. Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono kor. 59:60 do 60:90.
Tendencja silniejsza.

Depesze z targu piąnego.

Wiedeń, dnia 2 września. Kursy giełdy wiedeńskiej Losy a) procentowe: Austriackiego Zakładu kredyt. i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 267:—, Austr. Zakł. kred. z b. op. z r. 1889 3 proc. 263:—, Towarzystwa żegluga na Dunaju 100 k. 4 m. zł. proc. 256:—, Węgierskiego Banku hip. po 100

zł. 4 proc. 239:—, Pożyczka serbska norm. po 100 fr. pr. 4 103:75, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 20:—, Zakładu kred. dla handlu i przemysłu po 100 zł. —, Clary zł. 40 m. k. 147:—, Pożyczka m. Insubruku 20 zł. 107:—, Losy m. Krakowa 20 zł. 103:—, Pożyczka m. Lublany 20 zł. 61:50, Ofen 40 zł. 200:—, Palffy 40 zł. m. konw. 294:—, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 49:75, Czerwonego krzyża weg. tow. 5 zł. 26:25, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 68:—, Salma 40 zł. m. k. 230:—, Pożyczka salcuburka po 20 zł. 109:—, Tureckie oblig. prem. kolejowe 400 fr. per cassa —, Tureckie oblig. prem. kolejowe 400 fr. per medio 184:40, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 492:—.

Berlin, dnia 2 września. Banknoty austriackie 85:25 Spirytus —.

Paryż, dnia 2 września. Trzy procentowa renta 96:65 mąka 30:75.

Frankfurt, d. 2 września. Austr. kred. 200:—, Kolej państwowe —, Disconto —, Laura —, Uspodobienie silne.

Wiedeń, d. 3 września. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego 635:—, Akcje węgier. Zakładu kredy. 742:—, Akcje Anglo banku 293:75, Akcje Unionbanku 543:—, Akcje Länderbanku 437:75, Akcje Bankvereinu 517:—, Akcje Boden credit 1062:—, Akcje gal. Banku hipot. 568:—, Akcje kolei państwowych 693:—, Akcje kolei południowej 118:25 Akcje Tramway A. —, B. —, Akcje kolei Elbethal 451:—, Akcje kolei półn. 5140—5165, Akcje kolei czern. 559:—, Akcje Alpy 669:—, Akcje Rima Muranyi 557:—, Akcje Prag. Tow. żel. 2686:—, Akcje Fabryki broni 547:—, Akcje tur. tyton. 396:—, Akcje gal. karp. Tow. naft. 570:—, Obligacje węgiers. indemn. —, Renta majowa 96:55, Austr. Renta koronowa 96:40, Weg. Renta koronowa 92:85, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 93:42, 4 proc. listy Banku hip. 93:85, 4 1/2 proc. listy Banku hipot. 99:70, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 110:—, 4 proc. listy Banku kraj. 93:75, 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 100:10, 4 proc. komunalne obligacje Banku kraj. —, Obligacje propinacyjne 97:85, 4 proc. Gal. noż. kraj. z 1893 r. 94:75, 4 proc. pożyczka miasta Lwowa 92:75, Losy tureckie 184:75, Mark. 117:32, Ruble 251:75, Kreayty —, Alpy —, Węgier kred. —, Unionbank —, Kolej —, ros. 5 proc. pożyczka 1906 96:30. Kursy na wrzesień.

Uspodobienie: po silnem otwarciu dalszy przebieg rezerwowany z powodu braku inicjatywy.

Wiedeń. (Tel. wł.) Mało zadowalające doniesienia z targów zagranicznych przydumiły chęć do interesu, tendencja jednak nie została tem dotknięta. Obrót był powolny i takim pozostał do końca giełdy z braku podniety z zagranicy. Kursy na ogół ukształtowały się negatywnie.

Berlin, dn. 3 września. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 200:—, Staatsbahny 148:25 Disconto Comandit 177:60, Berlin. Tow. handl. 166:10, Laura 214:—, Bohumery 227:50, Kolej połudn. wschodnio-pruska —, Rubel za got. 214:90, Kolej warsz.-wied. —, Kolej morza śródziemnego —, Kolej Meridionalna —, Losy tureckie 146:50, Renta włoska —, Harpener kopalnia węgla 207:50, Kolej Marienburg-Mławka —, Konsolidacje —, Lombardy 22:50, Kolej Henry 124:—, Niemiecki bank narodowy 119:60, Kanada Preferred 172:25, Akcje żegluga hamburskiej 113:60, Kurs warszawski —, Huta „Donnersmark” 303:50, 3 1/2 proc. renta rosyjska z r. 1894 76:70, 3 1/2 proc. renta rosyjska —, 4 proc. renta rosyjska z r. 1902 84:—, 4 1/2 proc. renta rosyjska z r. 1905 97:—, Rheinische Stahlwerke 177:—, Gelsenkirchen 200:25. Kursy na wrzesień.

Frankfurt, d. 3 września. Wczorajsza giełda wieczorna: Austriacka renta papierowa —, Austr. renta srebrna 99:25, Austr. renta złota 98:80, Austr. akcje kredytowe 199:50, Staatsbahny 148:—, Lombardy 22:70, 4-proc. austr. renta koronowa 96:45.

Tendencja: spokojna.

Berlin, 3 września. 4 proc. węgierska renta złota —, węgierska renta koronowa —, Austr. akcje kredytowe 200:—, Staatsbahny 148:25, Lombardy 22:50, Disconto Comandit 177:60, Ruble 214:90.

Tendencja: chętna.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, d. 2 września. Pszenica na kwiecień 1909 r. od 11:59 do 11:60, Pszenica na maj od — do —, Pszenica na październik od 11:26 do 11:27, Zyto na kwiecień od — do —, Zyto na październik 1908 r. od 9:30 do 9:31, Owies na maj 1908 roku od — do —, Owies na październik od 8:04 do 8:05, Owies na kwiecień 1909 0:— do 0:—, kukurudza na maj od 7:28 do 7:29, kukurudza na wrzes. od — do —, Rzepak na maj 1908 0:— do 0:—, Rzepak na sierpień od — do —. Pogoda: pochm.

Przy grach i zabawach, przy uroczystościach publicznych, narodowych i rodzinnych, przy zakładach i zapisach — wszędzie i zawsze pamiętajmy o funduszach Towarzystwa Szkoły Ludowej. Wkładka wynosi członka założyciela 200 kor., dożywotniego 40 k. jednorazowo, zwyczajnego zaś 2 k. rocznie. Zapisywać się można w kołach miejscowych oraz we Lwowie w galicyjskiej Kasie Oszczędności i w Galicyjskiej Kasie zaliczkowej (Trzeciego Maja 5).

Po ukończeniu „Jasnowłosej Damy” rozpoczynamy w odcinku porannego numeru najgłośniejszą powieść sensacyjną bieżącego sezonu we Francji

„Tajemnicze miasto”

(Kowa la mystérieuse)

Charles Foley'a

autora głośnego z fantastycznych opowiadań na tle halucynacji.

Powieść ta odznaczająca się głębszą wartością, dokładną znajomością życia Amerykanów i Chińczyków, osnuta jest na tle rzeczywistych zdarzeń z przed lat dwu, a pomimo sensacyjności może się znaleźć w każdym domu, nie wyłączając młodzieży płci obojga.